

Andrzej Franciszek Dziuba

“Of Paradise and Power. America and Europe in the New World Order”, Robert Kagan, New York 2003 : [recenzja]

Łódzkie Studia Teologiczne 16, 289-291

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Robert K a g a n, *Of Paradise and Power. America and Europe in the New World Order*, Alfred A. Knopf, New York 2003, ss. 103.

Współczesny świat niesie w sobie niezwykle bogactwo różnorodnych sytuacji, które dzięki nowoczesnym mediom są jeszcze bardziej niż dawniej udziałem niemal wszystkich ludzi. To w zakresie treści, a często i obrazu spełnia się słynne wskazywanie na świat, już jako wioskę. W takiej społeczności jakby wszyscy we wszystkim uczestniczą, przynajmniej w zakresie uzyskanej wiedzy. Obserwacja, komentarze, oceny czy prognozy to typowe reakcje odbiorców tych informacji. Są one jednak zazwyczaj tylko zimne i teoretyczne, bez osobowego zaangażowania. Szczególną sferą jest jednak polityka, wobec której każdy uważa się za znawcę i eksperta.

W tym kontekście istnieją jednak także próby bardziej pogłębionej refleksji nad współczesnymi problemami politycznymi. To przecież właśnie polityka, szeroko pojęta, ma bezpośredni lub choćby pośredni, ale niezwykle wpływ na wiele innych czynników codziennego życia (np. kultura, ekonomia). Stąd wydaje się oczywiste wręcz powszechne zainteresowanie wokół współczesnych problemów polityki krajowej oraz międzynarodowej. Każdy jest specjalistą w tej dziedzinie.

We współczesnym obrazie polityki światowej można stosunkowo łatwo zauważyć, iż są kraje czy wspólnoty międzynarodowe o szczególnym znaczeniu, o szczególnych wpływach. W tym kontekście zwłaszcza relacje między Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej a Europą są swoistym centrum współczesnej uwagi politycznej. Jednocześnie Rosja czy Chiny jakby zeszyły na dalszy plan, choć to jednocześnie nie pomniejsza ich globalnego znaczenia, zwłaszcza w konkretnych sytuacjach.

Autor prezentowanej pracy o relacjach Europa i USA jest pracownikiem Carnegie Endowment for International Peace, gdzie jest dyrektorem The U.S. Leadership Project. Regularnie pisuje w „Washington Post”. Jest także autorem: *A Twilight Struggle: American Power and Nicaragua, 1977–1990* oraz współautorem wraz z W. Kristol: *Present Dangers: Crisis and Opportunity in American Foreign and Defense Policy*. W latach 1984–1988 był pracownikiem State Department.

Całość prezentowanej książki otwiera interesujący wstęp, także o walorach formalnych (s. 3–11). Następnie szczegółowe analizy zorganizowane zostały w siedmiu częściach, które zawierają także mniejsze fragmenty.

Najpierw wskazano na swoiste wyrwę jawiące się w całości mocarstwowej wizji współczesnej polityki światowej (s. 12–27). Kolejny blok nosi tytuł: *Psychologowie siły i słabości* (s. 27–42). Z kolei następną tematyka określona została jako *Hipermożliwości* (s. 42–53). W kontekście współczesnych przemian jawi się *Ponowoczesny raj*, jako temat następnego bloku prezentowanej książki (s. 53–69).

W następnym bloku autor zastanawia się nad współczesnym światem, jaki tworzy Ameryka (s. 70–76). Z kolei stawia pytanie: *Czy to jest właśnie „Zachód”* (s. 76–85). Ostatnie kwestie to próba ukazania pewnych uregulowań światowych z jednoczesnymi aspiracjami hegemonistycznymi (s. 85–103).

W całości opracowania R. Kagana zdecydowanie wybrzmiewa tematyka określona bardzo do brze w podtytule książki: *Ameryka i Europa w nowym porządku światowym*. Ten pierwszy termin użyty został w sensie politycznym i stosownie do nomenklatury języka angielskiego. W zestawieniu tych dwóch społeczności ważna jest tu jednak świadomość, iż znacznie różni się między sobą historia Europy i USA, zwłaszcza po II wojnie światowej. Niemniej do poprawnego zrozumienia współczesnych sytuacji europejskich należy, zdaniem autora, sięgać także do I wojny światowej, a nawet czasów Bismarka czy Napoleona (s. 8). Natomiast w przypadku USA ważne jest odwoływanie się także do ich początków, a więc czasów G. Washingtona. Zatem generalnie historia staje jako ważny element właściwego rozeznawania teraźniejszości, także politycznej.

Mimo swoistego teoretycznego zawężenia, wydaje się jednak, że ze względu na znaczenie tej części świata proponowane analizy mają zdecydowanie charakter geopolityczny. Oddziaływanie Europy i USA jest niezwykle znaczące w sensie politycznym, tym bardziej, że związane jest z lic-

nymi konsekwencjami, zwłaszcza kulturowymi oraz ekonomicznymi. Między innymi sam autor dostrzega także znaczenie międzynarodowe, mówiąc schematycznie Tokio czy Bliskiego Wschodu. Zatem dziś wręcz trudno nie widzieć polityki w sensie geopolitycznym.

Dobrze, że autor pyta także o miejsce etyki w grupach politycznych, a zwłaszcza w politycznym wyrazie państwa. Na czoło wśród wielu elementów, jego zdaniem, wysuwa się tutaj sprawiedliwość. Takie stanowisko jest w znacznym stopniu umotywowane typowym amerykańskim myśleniem, choć sprawiedliwość jest tutaj pojęta zdecydowanie i faktycznie wyłącznie prawniczo. Można nawet powiedzieć, że to jakby swoiste zestawienie europejskiego ideału pokoju z amerykańskim ideałem sprawiedliwości. Ten drugi jakby przeważa. Wydaje się jednak, że współcześnie jest to znaczne uproszczenie bardzo skomplikowanego zagadnienia wzajemnych relacji i odniesień poszczególnych państw oraz różnych organizacji czy struktur ponadpaństwowych.

Współcześnie odniesienia Europa i USA przybierają wyraz relacji transatlantyckich. Zatem są to relacje łączące, ukierunkowane na współpracę, choć bez zacierania różnic. Wydaje się, iż nawet w pewnym sensie są one wręcz dziś wyraźniej ubogacające obydwie strony Atlantyku. Oby wzajemność ta była jeszcze bardziej twórcza.

W wielu miejscach R. Kagan stara się spojrzeć na USA oczami Europy i *vice versa*. To ważny zabieg formalny, choć z pewnością niełatwy. To widzenie siebie oczami drugiego jest szczególnie pouczające, choć może czasem trudne do akceptacji. Zazwyczaj wyzwala to większy obiektywizm i jednocześnie pomaga w uwolnieniu się od autosatysfakcji, swoistego narcyzmu politycznego. To zaś jest widocznym obciążeniem obu stron, wynikającym także czasem z licznych kompleksów, a także skrywanych braków.

Dobrze, że autor zwraca uwagę na problematykę przemocy i terroryzmu oraz widzi, zwłaszcza w tym ostatnim, niezwykle ważny problem współczesnej polityki nie tylko międzynarodowej, ale wręcz światowej. Nie ulega wątpliwości, iż ukierunkowanie to zdynamizował atak terrorystyczny na WTC w Nowym Jorku 11 września 2001 r. Niemniej sama świadomość ciągłego trwania tego zagrożenia, jak to można zauważyć, rzutuje w znacznym stopniu na wzajemne relacje USA i Europy zarówno w wyrazie pozytywnym, jak i negatywnym. Z innej strony działania przeciwko terroryzmowi stanowią ważny czynnik łączący państwa oraz wyzwalający chęć szerszej współpracy na rzecz wewnętrznego oraz światowego bezpieczeństwa.

We współczesnych relacjach amerykańsko-europejskich R. Kagan szczególnie dużą wagę przypisuje wydarzeniom bałkańskim. Zupełnie nie wspomina Europy Środkowo-Wschodniej i Polski, choć wskazuje na Ostpolitik czy Pakt Warszawski i Mur berliński (s. 79, 80) oraz chyba zbyt małe znaczenie przypisuje Rosji, jak i Bliskiemu Wschodowi (zwłaszcza Izraelowi – Palestynie). W politycznej wizji tego regionu nastąpiła pewna konfrontacja ogólnej polityki światowej z lokalnymi interesami. To był i wydaje się, że jest nadal swoisty poligon doświadczalny wzajemnej współpracy, oby ku sprawiedliwości i pokojowi, nie tylko w tym rejonie świata.

Autor wielokrotnie wskazuje na głównych bohaterów współczesnych relacji politycznych Europa i USA, tj. B. Clintona, J. Chiraca, G. Schroedera, J. Fischera, T. Blaira, M. Thatcher, H. Kissingera, F. Mitterranda, R. Prodiego. Jednak ma jednocześnie świadomość, iż na wiele współczesnych politycznych postaw oraz koncepcji mieli wpływ wielcy myśliciele przeszłości, np. N. Machiavelli, T. Hobbes czy E. Kant (s. 57, 58, 73), a także terażniejszości, np. Reinhold Niebuhr (s. 100). Specyficzny jest jednak krąg tych nazwisk, które wpływały na kształtowanie się myślenia politycznego, zwłaszcza w USA.

Analizując problemy polityczne współczesnego świata, autor zauważa, że dążenia ludzi są praktycznie wszędzie takie same, mimo różnic sił i możliwości, które pozwalają pokonać trudne sytuacje czy rozwijać dobro. Taka jest ich ludzka natura, osobowa natura. Ostatecznie ciągły proces doskonalenia się jest jakby wpisany w naturę człowieka i dobrze, że stara się on go podjąć, choć oczywiście z różnym skutkiem.

Współczesne działania polityczne USA muszą być intensywnie podejmowane mimo dostrzegania czasem europejskich obaw, lęków, a nawet wrogości (s. 103). Wręcz USA, zdaniem autora, jawią

się niekiedy jako Guliwer wiązany oraz krepowany jednak bezskutecznie przez liliputy. To swoista, może dość ostra, myśl odniesiona zapewne do Europy. Warto tu w celu pewnego zestawienia perspektywicznego przykładowo wskazać na średni wiek mieszkańców Europy i USA. Dziś wynosi on odpowiednio 37,7 i 35,5, natomiast w 2050 r. będzie to także odpowiednio: 52,7 i 35,2 (s. 89).

Z książki R. Kagana wyrzmiwia wyraźna strategia i filozofia współczesnej rzeczywistości, nie tylko społeczno-politycznej. W swym stylu oraz interpretacjach nawiązuje ono chętnie do dziś już klasycznych opracowań Raymonda Arona. W sumie jest to ważne opracowanie w dyskusji o relacjach europejsko-amerykańskich. Tego wymogu nie da się uniknąć na dłuższą metę i będzie on musiał być dyskutowany.

To opracowanie, o charakterze eseju, w niektórych fragmentach nosi znamiona krytycznego podejścia do bogactwa podejmowanej tematyki, wręcz za wzorem cenionego przez autora sekretarza stanu H. Kissingera. Autor wielokrotnie stawia własne sugestie, które wynikają zapewne także z jego osobistego doświadczenia, opartego na zaangażowaniu politycznym zarówno zawodowym, jak i amatorskim. Niestety nie można ze wszystkim się zgodzić, zwłaszcza gdy zbyt mocno przeważa jednostronny, dość płaski obraz amerykański.

W sumie jest to jasne i wnikliwe studium współczesnych relacji Europa i USA. Nosi w sobie także odpowiednie elementy historyczności i jednocześnie pewne nachylenie perspektywiczne. Jest ono odpowiedzialnym pochyleniem się nad *hic et nunc* ważnego elementu współczesnych stosunków politycznych.

bp Andrzej Franciszek Dziuba
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
w Warszawie

Ks. Piotr Z w o l i ń s k i, *Działalność społeczno-dobroczynna Kościoła łódzkiego w okresie międzywojennym (studium historyczne)*, Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 2006, ss. 338.

Problematyka dobroczynnej działalności Kościoła w czasach najnowszych, obfitujących najrozmaitszymi, trudnymi do rozwiązania problemami społecznymi i ekonomicznymi, nie ma zbyt wielu publikacji, które w sposób systematyczny ukazywałyby to zagadnienie. Podjęte ono zostało w opracowaniu P. Kurendy poświęconym kościelnej działalności dobroczynnej w okresie międzywojennym w Wielkopolsce i na Pomorzu, a więc na tych obszarach, gdzie najwcześniej zaczęto realizować w praktyce duszpasterskiej owoce nauki społecznej Kościoła. Badania w tym zakresie mają w dużej mierze charakter interdyscyplinarny. Łączą bowiem zainteresowania socjologów, ekonomistów i historyków. Z tym większym uznaniem należy przyjąć podjęcie tego rodzaju badań przez ks. Piotra Zwolińskiego, który w sposób całościowy przedstawił dobroczynną działalność Kościoła na terenie diecezji łódzkiej w okresie międzywojennym. Temat ten jest tym bardziej interesujący, że diecezja łódzka, powołana do istnienia na mocy Bulli papieża Benedykta XV *Christi Domini* z 10 grudnia 1920 r., była obszarem niezwykle głębokich dysproporcji społecznych, narodowościowych i ekonomicznych. Stawiało to Kościół przed poważnym wyzwaniem w dziedzinie działalności charytatywnej.

Zagadnienia te autor omawianej publikacji przedstawił w czterech rozdziałach. W pierwszym ukazał sytuację ekonomiczną i społeczną Łodzi i obszarów należących do nowej diecezji na tle coraz powszechniej rozwijającej się nauki Kościoła w dziedzinie kwestii społecznej. Szczegółowo odniósł się do inicjatyw społeczno-dobroczynnych ordynariuszy łódzkich – bpa Wincentego Tymienieckiego oraz bpa Włodzimierza Jasińskiego, którzy działalność dobroczynną traktowali jako priorytetowe zadanie, czego wyrazem były ich orędzia adresowane do diecezjan z okazji Tygodni